

Beata Możejko

(Uniwersytet Gdański)

<https://orcid.org/0000-0002-0085-8686>

Raz jeszcze o Margareth von der Beke. Przyczynek do kwestii roli kobiet w pielęgnowaniu pamięci o rodzinie

<https://doi.org/10.26881/sds.2024.27.06>

Keywords: family chapel, funeral culture, St Mary's Church in Gdańsk, nun Margareth von der Beke, religious endowment

W średniowieczu ważnym aspektem życia wyższych warstw społecznych było upamiętnienie, komemoracja zmarłych. Dążenie do zapewnienia sobie lub członkom rodziny pamięci po śmierci stanowiło część kulturalnej aktywności zamożnych i wpływowych osób. Dbano o to, by w księgach klasztornych (*Liber mortuorum*) odnotowano pod datą dzienną imię i nazwisko zmarłej lub zmarłego, by w rocznicę śmierci modlić się za ich dusze, a więc ich wspominać¹. W testamentach zapisywano kwoty, przedmioty, kapiele, wyżywienie dla ubogich pod warunkiem, że będą się modlić za duszę testatora, testatorki, czyli będą o nich pamiętać w rocznicę śmierci². Miejscem na pielęgnowanie takiej pamięci o przodkach, zmarłych członkach rodziny, były często kaplice i ołtarze, a także epitafia fundowane w kościołach. W średniowiecznym Gdańsku, zwłaszcza w kościele Najświętszej Marii Panny, fundowano prywatne kaplice, z myślą o miejscu pochówku i by zapewnić pamięć o zmarłych.

¹ P. Oliński, *Cysterskie nekrologi na Pomorzu Gdańskim od XIII do XVII wieku*, Toruń 1997, gdzie starsza literatura.

² B. Możejko, *Rozrachunek z życiem doczesnym. Gdańskie testamenty mieszczkańskie z XV i początku XVI wieku*, Gdańsk 2010, s. 48–83; R. Kubicki, *Testamenty elbląskie. Studium z dziejów miasta i jego mieszkańców w późnym średniowieczu*, Gdańsk 2020, s. 118–164.

Celem takich fundacji było też budowanie i podtrzymywanie z pokolenia na pokolenie splendoru rodziny i żyjących przedstawicieli oraz przedstawicielek patrycjuszowskiego rodu³.

Do jednego z takich miejsc komemoracji rodzinnej w gdańskim kościele NMP należała znajdująca się w południowej nawie prezbiterium kaplica Jedenastu Tysięcy Dziewic. Za jej fundatora dotychczasowa historiografia uznała burmistrza gdańskiego Gerarda (Gerta) von der Beke (ur. ok. 1380, zm. 7 grudnia 1430)⁴. Z patronatem i dalszymi losami kaplicy była związana najmłodsza siostra Gerarda, mniszka z klasztoru benedyktynek w Toruniu, Margareth von der Beke. Do tej postaci i jej roli w sprawie pielęgnowania pamięci o rodzinie nawiązuję w przedłożonym artykule.

Rodzicami Gerarda i Margareth byli z pewnością Johann von der Beke oraz Ursula⁵. Johann w końcu lat 60. XIV w. przybył do Gdańska

³ P. Oliński, *Fundacje mieszczkańskie w miastach pruskich w okresie średniowiecza i na progu czasów nowożytnych (Chełmno, Toruń, Elbląg, Gdańsk, Królewiec, Braniewo)*, Toruń 2008.

⁴ Tak już Th. Hirsch, *Geschichte der Ober-Pfarrkirche von St. Marien in Danzig*, Danzig 1843, s. 406–407. Za nim inni badacze, a podsumował: P. Oliński, *Fundacje mieszczkańskie...*, s. 277–280, 420 (stwierdzając, że Gerard nadał uposażenie z dóbr nadanych mu przez krzyżaków); zob. też dwie inne prace tego badacza, odnoszące się do tej kaplicy: *idem*, *Fundacje i legaty religijne kobiet świeckich w wielkich miastach pruskich* [w:] *Kobieta i rodzina w średniowieczu i na progu czasów nowożytnych*, red. Z.H. Nowak, A. Radzymiński, Toruń 1998, s. 150; *idem*, *Zmiany własności w kościołach parafialnych na przykładach z kościoła parafialnego Najświętszej Marii Panny w Głównym Mieście Gdańsku* [w:] *Sociální svět středověkého města*, ed. M. Nodl, Praha 2006 („Colloquia mediaevalia Pragensia”, vol. 5), s. 254–257.

⁵ Imiona rodziców odnotowano w instrumencie notarialnym z 14.07.1466 r., (zob. poniżej). Tymczasem w literaturze przedmiotu panowało spore zamieszanie zarówno w kwestiach pochodzenia gdańskiej rodziny von der Beke, jak i imion rodziców Gerarda. Badacze zgłaszali hipotezy, nie znając jednak wspomnianego dokumentu. I tak Z. Wdowiszewski, piszący w latach 30. XX w., zauważył, że rodzina von der Beke pochodziła z patrycjatu szlacheckiego z Rewla. Pierwszym osiedlonym w Gdańsku miał być Herman von der Beke, rajca w 1389 r, i być może ojciec Gerarda von der Beke (zob. Z. Wdowiszewski, *Wiadomości o gdańskim kopjarjuszu urzędowym z XVII w. i zawartych w nim informacjach o nobilitacjach i indygenatach*, „Miesięcznik Heraldyczny” 1936, R. 15, nr 2–3, s. 33), odwołał się do rekonstrukcji listy w SRP, Bd. 4, s. 313. Trzeba to jednak uznać za pomyłkę. W spisach gdańskich członków władz miejskich brak jest bowiem takiego rajcy, zob. J. Zdrenka, *Urzednicy miejscy Gdańska w latach 1342–1792 i 1807–1814*. Spisy, Gdańsk 2008, s. 31. Wdowiszewski podał także, że bratem Gerarda był Heinrich (Henryk), ławnik w latach 1432–1434, myląc go jednak z ławnikiem Hermanem von der Beke, por. J. Zdrenka, *Urzednicy miejscy Gdańska w latach 1342–1792 i 1807–1814*. Biogramy, Gdańsk 2008, s. 26. Według D. Weichbrodt *Die ‚Danzigergenealogischen Tafeln‘ zu Familien aus Danzig, Westpreußen und Hinterpommern*, 1-042, www.danzigertafeln.

z Kolonii. W bliżej nieznanych okolicznościach, kiedy na świecie było już trzynaścioro jego dzieci, wyruszył na pielgrzymkę do Rzymu, z której nie wrócił. O tym wszystkim informuje instrument notarialny z 14 lipca 1466 r., wystawiony na prośbę Margareth von der Beke⁶. Stanowi on wyraz po pierwsze jej pamięci o powiązaniach rodzinnych, po wtóre jest świadectwem zaangażowania Margareth w dalsze losy kaplicy Jedenastu Tysięcy Dziewic. Do okoliczności tych działań nawiążę poniżej, teraz koncentrując się na podanych w instrumencie informacjach genealogicznych.

Co do rodzeństwa Gerarda i Margareth to bez znajomości powyższego źródła wysuwano w historiografii różne przypuszczenia. Gerard miał mieć starszych braci: Heinricha, utożsamianego przez Dorotheę Weichbrodt z Johannem i według niej zmarłym w 1431 r., oraz Erasmusa, zmarłego w roku 1423. Młodszym rodzeństwem mieli być: Claus, Margareth, Herman (zmarły w 1434 r.) oraz jeszcze jedna siostra, nieznaną z imienia⁷. Rodzeństwem Gerarda byli wedle

vffow.org [dostęp 9.12.2023], rodzicami Gerarda byli: pochodzący z Kolonii, znany w Gdańsku już w 1369 r. jako kupiec Johann von der Beke oraz Ursula. Joachim Zdrenka początkowo (1992) podał, że dziadkiem lub ojcem Gerarda był najprawdopodobniej Winant von der Beke, od 1350 ławnik, w latach 1351–1362 rajca gdański, zaznaczając, że wedle innej hipotezy ojcem Gerarda miał być Lubrecht (Lubert) van der Beke, zob. J. Zdrenka, *Beke (Becke) Gert v. der (1380–1430)* [w:] SBPN, t. 1, s. 83. W późniejszej pracy ten sam historyk uznał, że ojcem Gerarda był chyba Johann, a matką Margaretha, zob. J. Zdrenka, *Urządnicy miejscy..., Biogramy..., s. 25–26*. Z kolei Markian Pelech uważał, że ojcem Gerarda był Johann, a matką Ursula, zob. M. Pelech, *Die hochmeisterlichen Rate von Jahre 1412. Ein Beitrag zur Personengeschichte des Deutschordenslands Preussen*, „Altpreussische Geschlechterkunde. Neue Folge” 1982, Bd. 13, Jahrg. 30, s. 79. Ewa Bojaruniec, pisząc o genezie herbu rodziny von der Beke, opierała się zarówno na badaniach D. Weichbrodt, jak i J. Zdrenki i opowiedziała się za koncepcją, wedle której ojcem Gerarda był Johann, a matką Małgorzata, nie wykluczając przy tym, że była to Ursula, zob. E. Bojaruniec, *Geneza herbu gdańskiej rodziny patrycjuszowskiej von der Beke* [w:] *Komturzy. Rajcy. Żupani*, red. B. Śliwiński, Malbork 2005 („Studia z Dziejów Średniowiecza”, nr 11), s. 48, 49. Wymienieni badacze zdawali się nie dostrzegać dużo wcześniejszych ustaleń Karla Grubera i Ericha Keysera, którzy odwołując się do wymienionego wyżej instrumentu z 14.07.1466 r., podali za nim, że ojcem Gerarda był Johann von der Beke, a matką Ursula K. Gruber, zob. E. Keyser, *Die Marienkirche in Danzig*, Berlin 1929, s. 56. Ich ustalenia, z odwołaniem do źródła, powtórzył P. Oliński, *Zmiany własności..., s. 256; idem, Fundacje..., s. 278*.

⁶ AP Gdańsk [dalej: APG], 300 D/70, nr 111. Na podstawie tego źródła P. Oliński, *Fundacje mieszczkańskie...*, podał, że było to 13 dzieci, ale nie wymienił ich imion i tej listy już nie analizował.

⁷ D. Weichbrodt, *Die „Danziger genealogischen...*

Joachima Zdrenki: Herman, Heinrich i Johann⁸. Z kolei Ewa Bojaruniec zauważyła, że Gerard miał starszego brata Heinricha, młodszego Hermana oraz Erasmusa. Dodała także, że rodzeństwem Gerarda mogli być też: Nicolaus oraz Margareth i Barbara⁹. Łącząc te wszystkie dywagacje, należałoby stwierdzić, iż para Johann i Ursula von der Beke miała sześciu synów i dwie córki. Tymczasem wspomniany instrument notarialny z 14 lipca 1466 r. wymieniał następującą liczbę i kolejność dzieci: Nicolaus, Gerhardus, Henricus, Johannes, Hermanus, Erasmus, Augustinus, Christina, Dorothea, Ursula, Barbara, Katherina, Margareth¹⁰. Pozostaje pytanie, czy Margareth – najmłodsza z dzieci Johanna i Ursuli (wskazuje na to nie tylko jej występowanie na końcu listy, ale też chronologia wypadków, o czym niżej) – podając notariuszowi te informacje, średniowiecznym zwyczajem wymieniła najpierw braci (siedmiu), a po nich siostry (sześć), nie kierując się ich faktyczną kolejnością wynikającą ze starszeństwa. W każdym razie do dotychczasowych ustaleń literatury trzeba dodać nieznanych dotąd brata Augustina oraz siostry: Christinę, Dorotheę, Ursulę i Katherinę. Inna też była, niż sądzono, kolejność przyjścia na świat braci: najstarszym (i tu raczej Margareth się nie myliła) był Nicolaus, drugim Gerard, trzecim Heinrich. Nie miała więc racji D. Weichbrodt, utożsamiając Heinricha z Johannem. Byli to bowiem dwaj bracia.

Jak już wspominałam, najbardziej znanym z tej trzynastki był Gerard, o pozostałych z rodzeństwa wiemy niewiele¹¹. Podejmując wątek na temat Margareth, nie możemy jej działań rozpatrywać bez przypomnienia niektórych ważnych faktów, także z życia Gerarda. Nie jest bliżej znana data urodzin ani Gerarda, ani Margareth, o ile jednak w pierwszym przypadku badacze zgłaszali swoje hipotezy, to w drugim brak dotychczas jakichkolwiek sugestii czy przypuszczeń. Sądzono, że Gerard urodził się około 1380 r. Ustalona hipotetyczna data urodzin Gerarda – jako

⁸ J. Zdrenka, *Beke (Becke) Gert...*, s. 83.

⁹ E. Bojaruniec, *Gerard (Gert) von der Beke* [w:] *Poczet sołtysów, burmistrzów, nadburmistrzów, przewodniczących Miejskiej Rady Narodowej i prezydentów Gdańska od XIII do XXI wieku*, red. B. Możejko, Gdańsk 2015, s. 45; por. wcześniej *eadem*, *Geneza...*, s. 49, gdzie napisała, że Gerard doczekał się 5 synów: Henryka (bądź Jana), Erazma, Gerta, Mikołaj (Clausa) i Hermana oraz 2 córek: Małgorzaty i Barbary.

¹⁰ APG, 300 D/70, nr 111.

¹¹ O Heinrichu zob. E. Bojaruniec, *Gerard (Gert)...*

drugiego z braci – w 1380 r. każe szukać przestrzeni chronologicznej dla narodzin jeszcze jedenaściorga rodzeństwa, w tym najmłodszej Margareth. Dysponujemy informacjami, że już w początkach XV w. Gerard, Heinrich i Herman prowadzili aktywną działalność jako dorośli, urodzili się zatem zapewne w latach 80. XIV w. Wiemy, że Erasmus (wymieniony przez Margareth jako szósty z braci) studiował w latach 1409–1412 w Paryżu. Radosław Krajniak wyraził nawet przypuszczenie, że może początek jego studiów przypadał na rok 1407¹². Jeśli Erasmus podjął studia jako 14-, 15-latek, to jego urodziny trzeba kłaść na połowę lat 90. XIV w. Badania nad różnicą wieku między rodzeństwem von der Beke nasuwają pytanie natury demograficznej: na ile w tej rodzinie dzieci rodziły się regularnie, czy były jakieś przerwy spowodowane chorobami matki (lub ojca), spadkiem płodności, a może jakieś naturalne poronienia¹³. W każdym razie – między jednym ze starszych z rodzeństwa, Gerardem, a ostatnią, najmłodszą Margareth – musiało być co najmniej 12–13 lat różnicy. O ile założyć bardzo optymistycznie, iż pozostałe rodzeństwo rodziło się regularnie, jedno po drugim. Mimo wszystko bardziej prawdopodobne, że raczej Gerarda i Margareth dzieliło nie kilkanaście, ale dwadzieścia lat różnicy, ze względu na odstępstwa w przyjściu na świat kolejnych braci i siostr. Biorąc to pod uwagę, a także wiedząc, że Margareth żyła jeszcze w 1466 r., można ewentualnie ostrożnie założyć, iż urodziła się na początku XV w.

Zanim zajmę się związkami Margareth von der Beke z kaplicą Jedenastu Tysięcy Dziewic w kościele NMP w Gdańsku, przypomnę dotychczasowe ustalenia historiografii o działaniach Gerarda związanych z fundacją tej kaplicy. Na podstawie chronologii budowy sąsiedniej kaplicy św. Jakuba sugeruje się, że interesująca nas kaplica mogła powstać w początku lat 20. XV w., i podkreśla, że musiała istnieć przed 17 stycznia 1425 r., wówczas bowiem zmarła i została w niej pochowana żona Gerarda von der Beke, Demoet,

¹² R. Krajniak, *Erasm von der Beke* [hasło] [w:] *Gedanopedia*, red. B. Śliwiński, https://gdansk.gedanopedia.pl/gdansk/?title=BEKE_ERAZM,_kanonik_warmi%C5%84ski [dostęp: 9.12.2023].

¹³ Nie mamy takich ogólnych badań dla demografii średniowiecznej, można jedynie posilkować się schematami w odniesieniu do epoki późnonowożytnej, zob. C. Kuklo, *Demografia Rzeczypospolitej Przedrozbiorowej*, Warszawa 2009, s. 332 *et al.*, gdzie uwagi o płodności małżeńskiej; por. *ibidem* s. 339–340, gdzie mowa o odstępach intergenetycznych, czyli przerwach między kolejnymi urodziny – wraz z kolejnymi narodzinami te odstępstwa były coraz dłuższe.

córka ławnika Głównego Miasta Gdańska Wilhelma von Ummen. Świadczy o tym napis na poświęconym jej epitafium obrazowym, wiszącym przy wejściu do wspomnianej kaplicy¹⁴. Epitafium wyobraża protegowane przez św. Barbarę, Demoet z trzema córkami, klęczące przed Apokaliptyczną Madonną. Dzieło to stanowi nie tylko ciekawy przykład komemoracji, ale jest przy tym najstarszym zachowanym w gdańskim kościele NMP tego typu obiektem poświęconym kobiecie. Uwagę zwracają dwie kwestie – wezwanie kaplicy odwołujące się do męczeństwa kobiet (dziewic) oraz ufundowanie epitafium upamiętniającego kobietę – matkę z córkami. Już sam fakt, że mamy tu do czynienia wyłącznie z epitafium kobiecym, bez obecności po przeciwległej stronie analogicznego komemoratywnego przedstawienia mężczyzny – małżonka lub małżonka z synami – jest niezwykle interesujący¹⁵. Gerard i Demoet mieli kilkoro dzieci, z trzech ich córek znane są imiona dwóch: Elisabeth i Gertrud, oraz prawdopodobnie czterech synów: Johanna, Joachima, Davida i Hermana¹⁶. Jak wspomniano, Gerard zmarł w 1430 r., być może zatem zabrakło czasu na zamówienie analogicznego epitafium (drugiej części) z wyobrażeniem jego i synów. Wydaje się jednak dziwne,

¹⁴ P. Oliński, *Zmiany własności...*, s. 255; por *idem*, *Fundacje...*, s. 278, gdzie też łączy powstanie kaplicy z czasem budowy kaplicy Schermbeków, z budową kaplicy św. Jakuba Winterfeldów, ufundowanej w 1423 r.

¹⁵ Oczywiście, mamy takie przykłady w odniesieniu do wielkiego malarstwa, ale zwykle stronie kobiecej towarzyszyła strona męska, zob. o tych kobiecych upamiętnieniach porównawczo: C. Firea, „*Donatio pro memoria*”: *Lay and Female Donors and their Remembrance in Late Medieval Transylvania. Research on Visual and Documentary Evidence*, „*Studia Universitatis Babeş-Bolyai*” 2013, no. 58. Tymczasem C. Schleif, *Forgotten Roles of Women as Donors: Sister Katerina Letntnel's Negotiated Exchanges in the Care for the Here and the Hereafter* [w:] *Care for the Here and the Hereafter: Memoria, Art and Ritual in the Middle Ages*, eds. T. van Bueren in collaboration with A. von Leerdam, Turnhout 2005, podaje przykład antyfonarza z 1491 r. dominikańskiego opactwa św. Krzyża w Regensburg, gdzie występuje tylko fundatorka Agnes Volckamer z Nuremberg, świecka patrycjuszka. Zajmuje ona na ilustracji miejsce zwykle należne mężczyźnie, jest ukazana jako postać większa od mniszek, wszystkie jednak protegowane przez święte patronki. Autorka artykułu podkreśla, że antyfonarz został ufundowany dla mniszek. Zaznacza, iż w XV w. powstawały przedstawienia rodzinne – ojciec z synami, matka z córkami (lub po prostu kobieta, jeśli nie było córek), podaje przykład fundacji kobiecej Otylli Mayer/Regenfuss – ołtarz Anny Samotrzejcej w Nuremberg, gdzie w predelli po lewej mąż fundatorki z synami, a po prawej ona sama.

¹⁶ D. Weichbrodt podała, że Johann zmarł w 1438 r., jednak jako o żyjącym w 1443 r. wspomniano o nim w dokumencie z 1466 r.: APG, 300 D/70, nr 110; por. E. Bojaruniec, *Gerard...*, s. 46 (wspólnie: Joachim, Johann, David i Herman).

że zamawiając epitafium dla żony, od razu nie zamówił swojego wizerunku (z synami), do którego następnie trzeba by było dopisać tylko datę śmierci¹⁷.

Pisząc o uposażeniu interesującej nas kaplicy, podawano, że z późniejszych źródeł wiadomo, iż Gerard von der Beke uposażył ją dochodami ze wsi Wrzeszcz, zapisując z nich 20 grzywien dla dwóch kapłanów¹⁸. Wrzeszcz otrzymał Gerard w 1412 r. od wielkiego mistrza krzyżackiego Heinricha Plauena, co w 1419 r. potwierdził wielki mistrz Michael Kuchmeister. Twierdzenie historiografii o takim uposażeniu kaplicy opierało się na dwóch przesłankach. Po pierwsze na testamencie z 1483 r. Philipa Bischofa, który przejął Wrzeszcz i kaplicę von der Beke (okoliczności przypominam poniżej). W tym akcie ostatniej woli Philip zapisał ze swoich dochodów we Wrzeszczu po 10 grzywien dla dwóch kapłanów dla tej kaplicy. Czyli uważano, że musiał postąpić analogicznie do poprzedniego właściciela kaplicy, a więc Gerarda von der Beke, czemu nie można odmówić racji. Natomiast druga przesłanka opiera się na oświadczeniu (*brife*) z 16 czerwca 1466 r. rady miasta Gdańska, wystawionym pod pieczęcią¹⁹, potwierdzającym wpis z księgi miejskiej (najpewniej ławniczej) z 14 czerwca 1443 r.²⁰ Tego ostatniego dnia Joachim i David von der Beke stwierdzili, że jako uposażenie dla ich brata Johanna, pozostającego pod opieką Meinharda von Stein, przekazują całoroczne czynsze z Wrzeszcza. Zastrzegali też, że po śmierci Johanna czynsze mają wrócić, czyli być płacone na kaplicę Gerarda von der Beke²¹, w domyśle oczywiście kaplicę Jedenastu Tysiocy Dziewic.

¹⁷ Można ewentualnie przyjąć, że taki był zamysł tej fundacji – epitafium obrazowego, mąż uczcił w ten sposób pamięć żony. Jednak już w epoce nowożytnej zwykle obok epitafium żony pojawiała się wspomnienie męża, por. K. Górecka, *Pobożne matrony i cnotliwe panny. Epitafia jako źródło wiedzy o kobiecie w epoce nowożytnej*, Warszawa 2006, tab. III. W Krakowie po 1532 r. na polecenie Seweryna Bonera wykonano płytę nagrobną z wyobrażeniem jego zmarłej żony Zofii z Bethmanów. W 1538 r. obok pojawiła się płyta nagrobna zmarłego wówczas Seweryna Bonera, zob. E. Piwowarczyk, *Nobilitacja mieszczan przez sztukę sepulkralną XIV–XVI w. na przykładzie kościoła Mariackiego w Krakowie*, „*Annalecta Cracoviensia*” 2003, t. 23, s. 391–392.

¹⁸ P. Oliński, *Fundacje mieszczańskie...*, s. 420.

¹⁹ APG, 300 D/70, nr 110, pod tekstem widnieje ślad po pieczęci w czerwonym wosku, zatem możemy domyślać się, iż widniała tam pieczęć Gdańska, 32 mm.

²⁰ Księga obejmująca rok 1443 się nie zachowała.

²¹ APG, 300 D/70, nr 110; por. P. Oliński, *Zmiany własności...*, s. 255; *idem*, *Fundacje...*, s. 420.

Spróbujmy poddać analizie podane tu informacje. W pierwszej kolejności twierdzenie, że Johann von der Beke w czerwcu 1443 r. pozostawał pod opieką Meinharda von Stein. Ten ostatni był już wówczas rajcą i sędzią gdańskim, od 1420 r. żonaty z Lucią von der Beke, córką Heinricha von der Beke, a więc siostrą stryjeczną Johanna. Opiekę, o której mowa we wspomnianym źródle, należało w świetle ówczesnego prawa tłumaczyć małoletniością – przysługiwała chłopcom, którzy nie ukończyli 12 lat. Otóż w wypadku Johanna taka interpretacja faktu pozostawiania pod opieką jako małoletniego nie wchodzi w grę. Wiemy z całą pewnością, że żona Gerarda, Demoet, zmarła 17 stycznia 1425 r., a to oznacza, że Johann musiałby urodzić się najpóźniej tego dnia. Innymi słowy: w czerwcu 1443 r. miał co najmniej 18 lat, jeśli nie więcej. Nie podważając na razie tego zapisu z 16 czerwca 1466 r., musimy zatem odrzucić domysł, by Johann w 1443 r. miał opiekuna z powodu małoletności. Nie wchodzi też w grę ewentualność, iż Johann był synem Gerarda z drugiego małżeństwa, urodzonym jako pogrobowiec w 1430/1431, tylko wówczas mógłby mieć 12 lat i być małoletni w 1443 r. Nic nie wiadomo o drugim małżeństwie Gerarda, czyli pozostajemy z pytaniem, dlaczego dorosły w 1443 r., co najmniej 18-letni Johann miałby być pod czyjąś opieką. Najprościej byłoby wyjaśnić, że przy sporządzaniu oświadczenia w 1466 r. popełniono pomyłkę i że zamiast wpisać, że działo się to w 1433 r. wpisano rok 1443. W 1433 r. Johann mógłby mieć 8 lat, gdyby przyjąć, że najpóźniej urodził się w 1425 r. Nie mamy jednak żadnych dowodów, tylko domysły²².

Dodatkowe nasze wątpliwości budzi fakt, iż w przywołanym oświadczeniu z 1443 r. brak mowy o innym bracie – Hermanie. Można założyć, że Herman już nie żył w 1443 r. i dlatego źródło o nim milczy. Bez wyjaśnienia pozostaje też kwestia, skąd były czerpane dochody dla kaplicy Jedenastu Tysięcy Dziewic, skoro od 1443 r. czynsze z Wrzeszcza miały trafiać do Johanna. Jeśli faktycznie w tej kaplicy już decyzją Gerarda mieli być zatrudnieni dwaj księża – by modlić się za dusze zmarłych z rodziny von der Beke – to z czego teraz miano im płacić w 1443 r.?

²² Zapis z 1443 r. można by ewentualnie tłumaczyć jeszcze w ten sposób, że co prawda Johann był pełnoletni, ale z jakichś względów (choroby?) miał opiekuna prawnego. Znany jest przypadek Sebastiana Legendorfa, którym po ataku szaleństwa czasowo opiekował się Karol z Napola, zob. B. Możejko, *Agnieszka Zarembówna i Sebastian Legendorf a starostwo gniewskie w latach 1489–1504* [w:] SPŚ, t. 11, red. S.K. Kuczyński, Warszawa 2007, s. 243.

W kontekście historii Margareth von der Beke równie ciekawe jest, po co 16 czerwca 1466 r. spisano w Radzie takie potwierdzenie. Do odpowiedzi na to pytania jeszcze nawiążę.

Wracamy tym samym do naszej bohaterki. Margareth von der Beke po raz pierwszy została wymieniona w znanych mi źródłach w 1437 r., była wówczas określona jako mniszka z klasztoru benedyktynek w Toruniu. Pisany przez nią (lub dyktowany) wtedy list do rady miasta Gdańska nie zawiera daty dziennej i miesięcznej. Margareth wносиła skargę na swego opiekuna prawnego Johanna von der Beke, który miał wypłacić jej 4 dobre grzywy należnego czynszu, ale przysłał zaledwie jedną dobrą grzywnę. Stwierdzała też, że dużo lepiej rozporządzałby tym czynszem jej szwagier Lukas Meckfeld²³. Ten był wówczas burmistrzem Gdańska, a około 1415 r. poślubił jedną z sióstr Margareth²⁴. Zastanawiając się, o którego Johanna z rodziny von der Beke chodziło w przywołanym liście, możemy od razu wykluczyć ojca Margareth. Ten zapewne nie żył już w 1437 r. W grę może wchodzić albo brat Margareth noszący to imię, albo jej bratanek, znany nam z potwierdzenia z 16 czerwca 1466 r. syn Gerarda. Wydaje się, że Johann, brat Margareth, zmarł podobnie jak jego inni bracia w początkach lat 30. XV w. Nawet jeśli by żył jeszcze w 1437 r. i był opiekunem Margareth, to ona, wskazując na swoje pokrewieństwo z opiekunem Johannem w kolejnym bliżej niedatowanym liście do rady, nazwałaby go swoim bratem. Tymczasem skarżąc się ponownie na swego opiekuna Johanna von der Beke, który miał przesłać jej 8 grzywien należnego czynszu (na św. Marcina, a kolejne na Wielkanoc), stwierdzała, że już nie chce być dłużej pod opieką swego „oemen”²⁵. Chodziło tu o słowo *oem*, które może oznaczać stryja (tu nie wchodzi w grę, bo ojciec Johann nie miał brata Johanna), ale także syna siostry lub (wyjątkowo) syna brata – czyli bratanka²⁶. Najbardziej prawdopodobne, że dość nieudanym opiekunem był bratanek Johann. W tym drugim liście Margareth jeszcze bardziej stanowczo domagała się, by jej opiekunem został szwagier, burmistrz gdański. W tym ostatnim

²³ APG, 300 D/41 D, nr 130.

²⁴ J. Zdrenka, *Urzednicy miejscy... Biogramy...*, s. 212.

²⁵ AP 300, D/41 D, nr 131, List bez daty rocznej.

²⁶ *Althochdeutsches Wörterbuch*, <https://awb.saw-leipzig.de/?sigle=AWB&lemid=O00270> [dostęp: 29.12.2023] – „oheim-es-sun, Sohn des Bruders oder der Schwester, Neffe”; por. też *Mittelniederdeutsches Wörterbuch*, vol. 3, s. 227 – „om” (DRW-Archiv) (hadw-bw.de) [dostęp: 10.01.2024].

trzeba widzieć oczywiście wspomnianego Lucasa Meckfelda²⁷. Na podstawie milczenia źródeł można ewentualnie założyć, że w kolejnych latach Margareth nie miała więcej problemów z otrzymywaniem należnego jej czynszu.

Margareth powróciła po raz kolejny na karty źródeł pisanych w latach 60. XV w. w związku z działaniami jej innego bratanka, znanego nam już Davida. Był to czas pewnego kryzysu ekonomicznego rodziny von der Beke. Trzeba w tym miejscu przypomnieć, że o ile świetnie prosperujący burmistrz Gerard von der Beke popierał zakon krzyżacki, to jego syn Joachim, ławnik i rajca gdański, w czasie wojny trzynastoletniej zaangażował się po stronie polskiej. Przyniosło mu to pewne korzyści, w 1457 r. król polski Kazimierz Jagiellończyk nadał mu za zasługi tytuł szlachecki. Nie uchroniło to jednak rodziny przed problemami, długotrwała wojna przyniosła trudności finansowe. Ich symptomem może być fakt, iż Joachim przed 20 lipca 1457 r. sprzedał swoją część dóbr Połączyn (ok. 15 km na południe od Kartuz) Jakuszowi z Leźna²⁸. Joachim von der Beke zmarł w 1463 r.²⁹, mniej więcej w tym czasie David popadł w problemy finansowe. Prowadził w początkach lat 60. XV w. interesy w Toruniu. 24 kwietnia 1461 r. pożyczył u toruńskiego kupca i ławnika Niclasa Karrmechera 10 grzywien, dając w zastaw swoje dobra na statku, który miał przyplłynąć do Gdańska³⁰. W kolejnych latach problemy okazały się jednak poważniejsze. 18 kwietnia 1466 r. David von der Beke zawarł kontrakt z gdańszczaninem, ówczesnym ławnikiem Philipem Bischofem, uzyskując pożyczkę w wysokości 384 grzywien, pod zastaw dając $\frac{3}{4}$ kaplicy Jedenastu Tysięcy Dziewic oraz dochody z Wrzeszcza; pożyczka miała być spłacona do św. Michała, czyli do końca września. Philip Bischof

²⁷ APG, 300, D/41 D, nr 131, List bez daty rocznej. Lucas Meckfeld zmarł 26.07.1446 r. W radzie miasta Gdańska Margareth miała jeszcze jednego powinowatego, rajcę Meinharda von Stein, męża jej bratanicy Łucji, córki Heinricha von der Beke. Z kolei córka Łucji i Meinharda, Ursula, została około 1450 r. żoną Tobiasa Steinwega, zob. J. Zdenka, *Urzędnicy miejscy... Biogramy...*, s. 332–233.

²⁸ P. Czaplewski, *Kartuzja Kaszubska*, Gdańsk 1966, s. 99. Swoją część sprzedał też Jakub Rother, a 20.07.1457 r. Jakusz zeznał, że Połączyno odsprzedał kartuzom.

²⁹ Zob. jednak APG, 300 D/70, nr 87 – Joachim sprzedał część ojcowskiego dziedzictwa – Krampitz, czyli Krępiec nad Motława, przy obecnej granicy administracyjnej Gdańska.

³⁰ *Księga ławnicza Starego Miasta Torunia (1456–1479)*, wyd. K. Kopiński, J. Tandecki, Toruń 2007, nr 321, por. 349, 352.

miał zwrócić kaplicę i zastawiony majątek, o ile David zwróci w terminie pożyczoną sumę³¹.

Z takiego postępowania jasno wynika, że David von der Beke uważał się za dysponenta praw do kaplicy rodzinnej. Wkrótce rozeszły się wieści o jego kontrakcie. 2 maja 1466 r. przeciw takim działaniom protestował Tobias Steinwege, żonaty z Ursulą von Stein, córką Meinharda von Stein i Lucji von der Beke. W roszczeniach Tobiasa trzeba widzieć pretensje Ursuli do kaplicy von der Beke³². Musiała uważać, że jej dziadek macierzysty, Heinrich von der Beke, miał też niegdyś prawa do tej kaplicy, a przez to także jej matka Lucia i wreszcie ona. Nieznane są natomiast powiązania protestującego wspólnie z Tobiasem Syverda Zeiticza. O tych pożyczaniach Davida musiała dowiedzieć się również jego ciotka Margareth von der Beke i, sądząc z podjętych przez nią działań, również ona nie chciała pogodzić się z utratą przez rodzinę kaplicy. Tym samym mamy wyjaśnienie powodów spisania 16 czerwca 1466 r. potwierdzenia o przekazaniu jeszcze w 1443 r. czynszu z Wrzeszcza Johannowi von der Beke, a zwłaszcza o obietnicy powrotu tych dochodów po jego śmierci do kaplicy Gerarda. Na piśmie poświadczono zatem, że kaplica była własnością/fundacją Gerarda von der Beke. Jasne jest, że owo potwierdzenie było inicjatywą Davida, który tym samym oddalił roszczenia dalszej krewnej Ursuli, ale także przygotował sobie argument do rozprawy z ciotką – Margareth von der Beke. Nawet jeśli nie wszystkie fakty w tym potwierdzeniu z 1466 r. się zgadzały, to i tak spośród bohaterów oświadczenia z 1443 r. żył już tylko David, zabezpieczając tym samym swoje prawa do dysponowania kaplicą jako spadkobierca Gerarda,

Margareth von der Beke przygotowała z kolei inną strategię walki o kaplicę. 14 lipca 1466 r. powstał przywoływany tu już kilkakrotnie instrument notarialny, sporządzony przez notariusza publicznego włocławskiej diecezji i sekretarza miasta Torunia Rafała Schenkenbergera. Margareth w obecności świadków: opatki klasztoru toruńskich benedyktynek Barbary, wikariusza i altarysty

³¹ APG, 300/43, 2b, k 10v. Przedmiotem zastawu było $\frac{3}{4}$ kaplicy, bo jak stwierdzono, $\frac{1}{4}$ mają Jacob Rode oraz jego dwaj synowie Peter i Hans. Philip Bischof miał też wziąć czynsze Cremonowe (po śmierci Cremona – w testamencie faktycznie jest o tym mowa – może to jakieś rozliczenia Cremon – Beke); zob P. Oliński, *Zmiany własności...*, s. 255 oraz *idem*, *Fundacje...*, s. 278–279.

³² APG, 300/43, nr 2b, k.13v. Wspominał o tym proteście P. Oliński, *Zmiany własności...*, s. 256, ale nie zajmował się wyjaśnieniem jego przyczyn.

kościół św. św. Janów w Toruniu Nicolausa Schilinknechta, Laurentiego (Wawrzyńca) – kapelana we wspomnianym klasztorze, oraz dwóch przedstawicieli rady miasta Torunia, Wencesława Hake i Hermana Pape, złożyła oświadczenie, protestując przeciw działaniom swego bratanka Davida von der Beke, który jej zdaniem nieprawnie dysponował kaplicą Jedenastu Tysięcy Dziewic w Gdańsku (nie miał prawa jej sprzedawać – to było jasne, że za pożyczką kryła się faktyczna sprzedaż). Podkreślała, że prawo patronatu do tej kaplicy należało do jej ojca Johanna van der Beke. Kiedy nie wrócił z pielgrzymki do Rzymu, fundację kontynuowała Ursula i prawo do kaplicy przeszło na nią i trzynastoro dzieci³³.

Zamówiony przez Margareth von der Beke instrument notarialny jest świadectwem kilku rzeczy, kilku zjawisk. Jest potwierdzeniem pamięci genealogicznej rodziny³⁴, nawet jeśli Margareth von der Beke uporządkowała zwyczajowo listę rodzeństwa, jak sugerowałam wyżej, podając chłopców przed dziewczętami. Nie można zaś zupełnie wykluczyć, że w tym pokoleniu von der Beke urodziło się najpierw siedmiu chłopców, a po nich sześć dziewczynek, różne są bowiem prawa genetyki. Dla nas ważniejsze jest to, że po ponad 60 latach od swoich narodzin Margareth pamiętała imiona całej dwunastki rodzeństwa, z których większość (a może wszyscy) już wówczas nie żyli. Mamy tu zatem ciekawy przyczynek do kwestii pamięci indywidualnej w średniowieczu. Oczywiście można natychmiast zgłosić uwagę, że przecież Margareth była mniszką, musiała być wykształcona, wiedziała, że za rodziców i rodzeństwo trzeba się modlić (nieważne, żywych czy nie). To z pewnością ułatwiało zapamiętanie i pamiętanie.

Wymienienie rodzeństwa w instrumencie notarialnym miało też aspekt bardzo pragmatyczny, stanowiło argument w sporze o to, kto był fundatorem kaplicy. Margareth, wymieniając imiona braci i sióstr, wskazywała, że prawo do kaplicy mieli wszyscy, a nie tylko Gerard i jego potomkowie. W pewnym sensie, choć nie mogło to stanowić argumentu dla sądu, wskazywała, że cała trzynastka była niejako

³³ APG, 300 D, 71, nr 111; por. K. Gruber, E. Keyser, *Die Marienkirche...*, s. 56, P. Oliński, *Fundacje i legaty religijne kobiet świeckich...*, s. 150–151; *idem*, *Fundacje mieszczańskie...*, s. 278.

³⁴ Niezwykle ważny dla zagadnienia pamięci w średniowieczu jest artykuł: H. Manikowska (współpr. P. Okniński), *Przeszłość osobista i tożsamość wspólnotowa. Formy i treści memoriu w późnym średniowieczu* [w:] *Przeszłość w kulturze średniowiecznej Polski*, t. 2, red. H. Manikowska, Warszawa 2018, s. 271–332.

świadkami fundacji dokonanej przez ich matkę Ursulę z woli ich ojca Johanna.

Instrument wskazuje też na świadomość Margareth, że przejście kaplicy w obce ręce oznaczało utratę miejsca pochówku, a z czasem też pamięci. Innymi słowy, nie mogło to już być miejsce pochówku kolejnych członków rodziny von der Beke. Nie sposób nie dostrzec w proteście Margareth, wówczas już około 66-letniej, troski o własne szczątki doczesne, pytania: gdzie zostaną pochowana. Poza tym kierowała nią troska o komemorację jej przodków i krewnych, jeśli nawet mogli być wspomniani w kaplicy, to już jednak w cieniu innych – rodziny Bischofów.

Argumentacja Margareth von der Beke była jednak z góry skazana na niepowodzenie i to nie tylko dlatego, że David przedstawił niezbity dowód – czyli potwierdzenie z 16 czerwca 1466 r. o kaplicy należącej do jego ojca Gerarda. Również ze względu na to, że Margareth jako kobieta po prostu tego sporu wygrać nie mogła. Prawo chełmińskie, obowiązujące w Gdańsku, w sporze o pieniądze pomiędzy mężczyzną a kobietą dawało pierwszeństwo mężczyźnie³⁵. Dodatkowo za działaniami Davida stał Philip Bischof, który wówczas prowadził bardzo aktywną politykę kredytową. Przejął kaplicę w maju 1466 r., a już 10 września udzielił Davidowi kolejnej pożyczki³⁶.

Nie jestem w stanie wystarczająco pewnie rozstrzygnąć, kto w tym sporze o kaplicę miał rację. Warto jednak zwrócić uwagę na trzy fakty. Wezwanie kaplicy – Jedenaście Tysięcy Dziewic – wskazuje na kult pochodzący z Kolonii, z której pochodził Johann von der Beke, protoplasta gdańskiej gałęzi rodziny. Wybór takich patronek mógł być też pomysłem jego żony Ursuli. Święta Urszula była przywódczynią Jedenastu Tysięcy Dziewic. W tej kaplicy pojawiło się najstarsze w Gdańsku epitafium kobiece Demoet van der Beke. Phillip Bischof, choć wiadomo, że ufundował do kaplicy predellę (obecnie zaginioną) z wizerunkiem swoim i kolejnej żony, to jednak w 1483 r. – zgodnie z wolą wyrażoną we wspomnianym testamencie – pochowano go w klasztorze cystersów w Oliwie. Wszystko to zastanawia i pozwala na bardzo ostrożny domysł dotyczący kaplicy Jedenastu Tysięcy Dziewic jako poświęconej kobietom.

³⁵ *Prawo starochełmińskie 1584 (1394)*, red. W. Maisel, Z. Zdrójkowski, Toruń 1985, ks. 3, s. 81: Artykuł 76: *O skardze i roszczeniu kobiety*: „Jeżeli kobieta skarży mężczyznę o pieniądze, to prędzej on wygra niż ona. Żadna kobieta nie może bowiem wygrać sprawy o pieniądze z mężczyzną”.

³⁶ APG, 300/43, 2 b, s. 66.

Nie wiemy, jakie były dalsze losy Margareth von der Beke. Może zmarła wkrótce po wystawieniu instrumentu notarialnego. W każdy razie podjęte przez nią kroki w sprawie kaplicy Jedenastu Tysięcy Dziewic są świadectwem jej troski o pielęgnowanie pamięci o rodzinie³⁷.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Państwowe w Gdańsku

Listy i dokumenty: 300 D/41 D, nr 130 i 131; 300 D/70, nr 87, 110, 111; 300 D/41 D, nr 130,

Księga Ławnicza: 300/43, 2 b.

Źródła drukowane

Księga ławnicza Starego Miasta Torunia (1456–1479), wyd. K. Kosiński, J. Tandecki, Toruń 2007.

Prawo starochełmińskie 1584 (1394), red. W. Maisel i Z. Zdrójkowski, Toruń 1985.

Literatura przedmiotu

Althochdeutsches Wörterbuch, <https://awb.saw-leipzig.de/?sigle=AWB&lemid=O00270> [dostęp: 29.12.2023].

Bojaruniec E., *Geneza herbu gdańskiej rodziny patrycjuszowskiej von der Beke* [w:] *Komturzy. Rajcy, Żupani*, red. B. Śliwiński, Malbork 2005, („Studia z Dziejów Średniowiecza”, nr 11), s. 45–60.

Bojaruniec E., *Gerard (Gert) von der Beke* [w:] *Poczet sołtysów, burmistrzów, nadburmistrzów, przewodniczących Miejskiej Rady Narodowej i prezydentów Gdańska od XIII do XXI wieku*, red. B. Możejko, Gdańsk 2015.

Firea C., *“Donatio pro memoria”: Lay and Female Donors and their Remembrance in Late Medieval Transylvania. Research on Visual and Documentary Evidence*, „Studia Universitatis Babeş-Bolyai” 2013, no. 58, s. 107–135.

³⁷ Interesujące uwagi, choć dotyczące epoki wczesnonowożytnej i już okresu reformacji, odnoszące się do kształtowania i podtrzymywania przez kobiety pamięci o rodzinie, odnajdujemy w artykule S. Thomson and K. Barclay, *Religious Patronage as Gendered Family Memory in Sixteenth-century England*, „Journal of Family History” 2021, vol. 46(1), s. 13–29.

- Górecka K., *Pobożne matrony i cnotliwe panny. Epitafia jako źródło wiedzy o kobiecie w epoce nowożytnej*, Warszawa 2006.
- Gruber K., Keyser E., *Die Marienkirche in Danzig*, Berlin 1929.
- Hirsch Th., *Geschichte der Ober-Pfarrkirche von St. Narien in Danzig*, Danzig 1843.
- Krajniak R., *Erazm von der Beke* [w:] *Gedanopedia*, https://gdansk.gedanopedia.pl/gdansk/?title=BEKE_ERAZM,_kanonik_warmi%C5%84ski [dostęp: 9.12.2023].
- Kubicki R., *Testamenty elbląskie. Studium z dziejów miasta i jego mieszkańców w późnym średniowieczu*, Gdańsk 2020.
- Kuklo C., *Demografia Rzeczypospolitej Przedrozbiorowej*, Warszawa 2009.
- Manikowska H. (współpr. P. Okniński), *Przeszłość osobista i tożsamość wspólnotowa. Formy i treści memorii w późnym średniowieczu* [w:] *Przeszłość w kulturze średniowiecznej Polski*, t. 2, red. H. Manikowska, Warszawa 2018, s. 271–332.
- Mittelniederdeutsches Wörterbuch*, vol. 3, (DRW-Archiv) (hadw-bw.de) [dostęp: 10.01.2024].
- Możejko B., *Agnieszka Zarembówna i Sebastian Legendrofa starostwo gniewskie w latach 1489–1504* [w:] *Spółczesność Polski średniowiecznej*, t. 11, red. S.K. Kuczyński, Warszawa 2007, s. 227–249.
- Możejko B., *Rozrachunek z życiem doczesnym. Gdańskie testamenty mieszczańskie z XV i początku XVI wieku*, Gdańsk 2010.
- Oliński P., *Cysterskie nekrologi na Pomorzu Gdańskim. Od XIII do XVII wieku*, Toruń 1997.
- Oliński P., *Fundacje i legaty religijne kobiet świeckich w wielkich miastach pruskich* [w:] *Kobieta i rodzina w średniowieczu i na progu czasów nowożytnych*, red. Z.H. Nowak, A. Radzymiński, Toruń 1998.
- Oliński P., *Zmiany własności w kościołach parafialnych na przykładach z kościoła parafialnego Najświętszej Marii Panny w Głównym Mieście Gdańsku* [w:] *Sociální svět středověkého města*, ed. M. Nodl, Praha 2006 („Colloquia mediaevalia Pragensia”, vol. 5), s. 247–258.
- Oliński P., *Fundacje mieszczańskie w okresie średniowiecza i na progu czasów nowożytnych (Chełmno, Toruń, Elbląg, Gdańsk, Królewiec, Braniewo)*, Toruń 2008.
- Pelech M., *Die hochmeisterlichen Rate von Jahre 1412. Ein Beitrag zur Personengeschichte des Deutschordenslands Preussen*, „Altpreuussische Geschlechterkunde. Neue Folge” 1982, Bd. 13, Jahrg. 30, s. 65–105.

- Piwowarczyk E., *Nobilitacja mieszczan przez sztukę sepulkralną XIV–XVI w. na przykładzie kościoła Mariackiego w Krakowie*, „Annalecta Cracoviensia” 2003, t. 23.
- Schleif C., *Forgotten Roles of Women as Donors: Sister Katerina Letntnel's Negotiated Exchanges in the Care for the Here and the Hereafter* [w:] *Care for the Here and the Hereafter: Memoria, Art and Ritual in the Middle Ages*, eds. Truus van Bueren in collaboration with Andrea von Leer, Turnhout 2005.
- Wdowiszewski Z., *Wiadomości o gdańskim kopjarzyszu urzędowym z XVII w. i zawartych w nim informacjach o nobilitacjach i indygenatach*, „Miesięcznik Heraldyczny” 1936, R. 15, nr 2–3.
- Weichbrodt D., *Die ‚Danziger genealogischen Tafeln‘ zu Familien aus Danzig, Westpreußen und Hinterpommern* (druk powielaczowy, tablice dostępne on-line: vffow.org).
- Zdrenka J., *Beke (Becke) Gertd v. der (1380–1430)* [w:] *Słownik biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego*, t. 1: (A–F), red. S. Gierszewski, Gdańsk 1992, s. 83–84.
- Zdrenka J., *Urzędnicy miejscy Gdańska w latach 1342–1792 i 1807–1814, Biogramy*, Gdańsk 2008.
- Zdrenka J., *Urzędnicy miejscy Gdańska w latach 1342–1792 i 1807–1814, Spisy*, Gdańsk 2008.

Abstract

On Margareth von der Beke once again Observations on the issue of the role of women in keeping the memory of the family

This article is a contribution on the role of women in keeping the memory of the family in the Middle Ages. Margareth von der Beke, a Benedictine nun from Toruń born in Gdańsk, was the youngest of 13 children of Johann and Ursula von der Beke. Her father came to Gdańsk from Cologne in the late 1360s. In unknown circumstances, when his 13 children were already born, he set off on a pilgrimage to Rome, from which he never returned. This information is reported in a notarial instrument of 14 July 1466, issued at the request of Margareth von der Beke. The document was a protest against the decision of Margareth's nephew David von der Beke to sell the rights to the family chapel of the Eleven Thousand Virgins in St Mary's Church in Gdańsk to the Gdańsk burgher Philip Bischof.